

A JAK DOROSNĘ TO ZOSTANĘ...

Malarką, piosenkarką, fryzjerką, strażakiem, sportowcem, kucharzem, piłkarzem... oj co chwilę nam się marzy jakiś inny zawód. My dzieci z grupy drugiej Wesołe Zajączki mieliśmy okazję w tym tygodniu poznać kilka nowych zawodów, z którymi jeszcze nie mieliśmy do czynienia. Nie musieliśmy daleko szukać ich reprezentantów. Pani zaprosiła po prostu kilku naszych rodziców.

Przyszedł do nas tato Ksawerego - prawdziwy żołnierz, który jest kapitanem Polskich Sił Powietrznych. Wbrew pozorom nie tylko chłopcy byli zainteresowani pracą pana Michała. Na pytanie kto by chciał zostać żołnierzem zgłosiły się również dziewczynki. Tato Ksawerego pokazał nam na zdjęciach z jakie samoloty są na wyposażeniu naszego wojska. Jak wyglądają poszczególne stroje żołnierza Sił Powietrznych, od stroju wyjściowego (w którym do nas przyszedł), poprzez strój polowy, a nawet kombinezon lotnika.



Każdy z nas mógł na głowę założyć rogatywkę bądź beret a nawet czapkę garnizonową zaproszonego gościa. Dodatkową atrakcją było przymierzenie maski przeciwgazowej. Każdy zuch dostał dużą naklejkę oraz folder informacyjny Akrobatycznej Drużyny „Orlik”.



Niespodzianką był dla nas również film z pokazem akrobatycznych popisów doskonałych lotników.

Na koniec pan Michał przeprowadził niemal prawdziwą musztrę wśród dzieci. Jak wróciliśmy do domów mieliśmy się czym chwalić.



Kolejnego dnia odwiedziła nas mama Amelki, która pracuje w Wojewódzkiej Bibliotece przy ulicy Rajskiej. Co prawda pani Edyta pracuje w dziale muzycznym, ale dużo nam opowiedziała o samej pracy bibliotekarza. O tym po co są w ogóle biblioteki, jak z nich korzystać i jak dbać o książki. Okazuje się, że w bibliotece nie tylko można książki wypożyczyć ale nawet nuty, płyty. O! i nawet te czarne, te ... analogowe.



Już wiemy jak wygląda praca w bibliotece, teraz chętnie sami wybralibyśmy się do prawdziwej biblioteki. Kochani Rodzice pójdźmy tam razem, wypożyczcie nam książeczkę i pomóżcie o nią zadbać. Lubimy też jak nam czytacie. Dzięki temu rozwijamy naszą umiejętność słuchania, skupiania się i wyobraźnię.



Wspaniałą niespodziankę w czwartek sprawił nam tata naszych bliźniaczek – Madzi i Weronisi. Jest najprawdziwszym ratownikiem medycznym. A po czym poznaliśmy? Oczywiście po charakterystycznym ubiorze. Pan doktor przyniósł ze sobą kilka sprzętów, które w mig nas zainteresowały. Na początek pokazał nam na fantomie jak wygląda masaż serca, po czym sami mogliśmy spróbować własnych sił.



Oj, nie jest to łatwe. Ale mamy jeszcze czas żeby nauczyć się robić masaż prawidłowo. Na pewno wiemy, że każdemu potrzebującemu człowiekowi należy udzielić pomocy. Wiemy również w jakich sytuacjach trzeba wzywać pogotowie, a w jakich jest to zbędne. Pan ratownik miał jeszcze dla nas pewną niespodziankę –pokazał nam działanie kardiomonitora na nas samych.



Każdy z nas otrzymał zapis bicia naszego serca p wcześniejszym podpięciu do monitora elektrodami. Przynajmniej dowiedzieliśmy się, że wszystkie nasze serduszka biją idealnie.



W piątek wybraliśmy się do teatru, tam mogliśmy zobaczyć pracę aktorów. Ale o samej wycieczce i naszych wrażeniach jeszcze Wam opowiemy.

Czy teraz łatwiej nam zdecydować kim chcielibyśmy zostać w przyszłości? Po cichu Wam powiemy, że nie. No chyba, że można być każdym po trochu, bo każdy zawód jest ciekawy. Na szczęście na decyzje mamy jeszcze sporo czasu. Jednak Kochani Rodzice jeśli wykazujemy jakieś szczególne zainteresowania w pewnych kierunkach śmiało pozwólcie nam je rozwijać. Może będzie to początek naszej ciekawej przygody czy ścieżki życiowej.

Tekst i zdjęcia: Małgorzata Kuś